WYBRZEŻA
GAZETA MARYNARKI WOJENNEJ

Nr 5 (38) Gdynia, dnia 10 stycznia 1951 r. Rok II

TYCZNIE. O UTRWALENIE POKOJU WALCZYĆ TRZEBA WYTRWALE I CODZIENNIE. WALKA O POKÓJ STAWIA PRZED NASZĄ PARTIĄ WIELKIE ZADANIA W ZAKRESIE POLITYCZNYM, GOSPODARCZYM I IDEOLOGICZNYM

BOLESŁAW BIERUT

Ustawa o obywatelstwie przyjęta przez sejm R. P.

wyrazem coraz pełniejszych praw naszej ludności

88 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P. w dniu 8 stycznia 1951 r. otworzył marszałek **Kowalski.**

Po załatwieniu formalności wstępnych, Izba odesłała po odbyciu pierwszego czytania do Komisji Obrony Narodowej — rządowy projekt ustawy o terenowej obronie przeciwlotniczej. Ustawa ta porządkuje istniejące dotychczas przepisy.

Sprawozdanie Komisji Prawniczej i Regulaminowej o wniesionym przez Radę Państwa projekcie ustawy o obywatelstwie polskim złożył poseł Jerzy Morawski (PZPR).

Mówca podkreślił, że uchwalenie projektowanej ustawy konieczne jest ze względu na zmiany terytorialne i ludnościowe, jakie dokonały się w naszym kraju w wyniku ostatniej wojny.

Omawiając tekst nowej ustawy poseł - sprawozdawca stwierdza, że projekt ustawy o obywatelstwie polskim opiera się na pełnej jedności interesów naszego państwa i ludności pracującej, na gruncie coraz pełniejszych zdobyczy socjalnych i praw naszej ludności.

Projekt ustawy uznaje za obywateli polskich wszystkich ,którzy w dniu wejścia w życie ustawy posiadają obywatelstwo polskie na mocy dotychczas obowiązujących przepisów.

Obywatelami polskimi w myśl projektu ustawy są także wszyscy, którzy przybyli do Polski Ludowej jako repatrianci oraz te wszystkie osoby, które zamieszkiwały na obszarze Ziem Odzyskanych i b. Wolnego Miasta Gdańska i uzyskały stwierdzenie narodowości polskiej na podstawie dotychczasowych przepisów.

Nie są natomiast obywatelami polskimi osoby, które mieszkają stale za granicą i w związku ze zmianą granic państwa polskiego nabyły obywatelstwo innego państwa, należą do narodowości zamieszkujących na obszarze Związku Radzieckiego, bądź do narodowości niemieckiej. W tym ostatnim wypadku zachowuje obywatelstwo polskie osoba, jeżeli jej małżonek ma obywatelstwo polskie i zamieszkuje w Polsce.

Projekt ustawy — mówił dalej pos. Morawski — reguluje w duchu postępowym sprawę obywatestwa polskiego w wypadku zawarcia związku małżeńskiego. **Obywatel lub obywatelka polska wstępujący w związek małżeński z cudzoziemcem nie traci obywatelstwa polskiego.** Przepis ten ma wielkie znaczenie z punktu widzenia równouprawnienia kobiet. **Obywatelstwo polskie** w myśl projektu ustawy **nabywają wszystkie dzieci obywateli polskich, a także wszystkie dzieci urodzone lub znalezione w Polsce, o ile rodzice są nieznani .**W wypadku, gdy jedno z rodziców posiada obywatelstwo obce, dziecko nabywa obywatelstwo polskie — chyba, że rodzice zgodnie wybiorą dla niego obywatelstwo obce.

Ustawa przewiduje dalej, że **repatrianci, przybywający do Polski już po wejściu w życie tej ustawy, nabywać będą obywatelstwo polskie przez sam fakt powrotu do kraju.**

Poseł - sprawozdawca mówi w dalszym ciągu, że obywatelstwo polskie może być nadane w myśl nowej ustawy również cudzoziemcowi na jego prośbę, przy czym nie musi to być uzależnione od zwolnienia z obywatelstwa obcego kraju. Nowa ustawa znosi tutaj szereg ograniczeń, jakie przewidywało polskie prawo burżuazyjne. **W obecnym okresie prześladowania w krajach kapitalistycznych ludzi postępowych** — mówił poseł Morawski — **przepisy naszej ustawy mają charakter prawa azylu.**

Prawo nadawania obywatelstwa polskiego, przekazane jest najwyższym organom władzy — Radzie Państwa na wniosek Rady Ministrów.

Omawiając przepisy ustawy dotyczące pozbawienia obywatelstwa polskiego mówca podkreśla, że pozbawione obywatelstwa mogą być m. in. osoby przebywające za granicą, jeżeli naruszyły obowiązek wierności wobec państwa polskiego, działały na szkodę żywotnych interesów Polski Ludowej, nielegalnie opuściły Polskę po 9 maja 1945 r. lub odmawiają powrotu do kraju mimo wezwania właściwych władz.

Stwierdzając, że ustawa reguluje zagadnienie obywatelstwa polskiego zgodnie z interesami narodu i państwa, poseł — sprawozdawca wniósł o jej uchwalenie.

Po dyskusji Izba przyjęła jednomyślnie w drugim, a następnie w trzecim czytaniu ustawę o obywatelstwie polskim.

Poseł Ozga-Michalski (ZSL) złożył następnie sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o poborze rekruta. Wskazując, że stan liczebny wojska określa budżet państwa na r. 1951, poseł Ozga-Michalski podkreśla pokojowy i twórczy charakter tego budżetu, jak również pokojowe i twórcze cechy naszej armii.

Izba jednomyślnie uchwaliła referowaną ustawę.

Pos. Knothe (PZPR) złożył sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Reform Rolnych o rządowym projekcie ustawy o zniesieniu powiatowych i wojewódzkich Komisji Osadnictwa Rolnego. Projekt ustawy przewiduje zniesienie Komisji Osadnictwa Rolnego oraz przekazanie ich zakresu działania powiatowym i wojewódzkim komisjom ziemskim.

Izba ustawę jednomyślnie uchwaliła.

Na tym marszałek zarządził przerwę w obradach do godz. 18.

Koreańska Armia Ludowa wyzwoliła Osan

Agencje zachodnie donoszą, że oddziały koreańskiej Armii Ludowej oraz ochotnicy chińscy kontynuują na całym froncie natarcie. Według ostatnich informacji oddziały koreańskiej Armii Ludowej wyzwoliły miasto Osan, położone w odległości 50 km na południe od Seulu.

Mieszkańcy Phenianu odbudowują swe miasto

Mieszkańcy Phenianu, którzy w okresie okupacji amerykańskiej zbiegli w góry, wracają obecnie do miasta i biorą żywy udział w akcji usuwania barbarzyńskich zniszczeń. Rozpoczęły swą działalność Miejski Komitet Ludowy oraz szereg instytucji państwowych. Powstają sklepy, ożywiają się targi. Pomimo ciągłych nalotów i bombardowań, nie ustają prace nad odbudową sieci telefonicznej, elektrycznej i wodociągów.

Politykę szantażu i agresji obniżenie stopy życiowej ludności USA

zapowiada Truman na posiedzeniu Kongresu

Na posiedzeniu Kongresu wygłosił prezydent Truman przemówienie, w którym przedstawił program rządu amerykańskiego. Przemówienie to stanowić miało równocześnie odpowiedź na krytykę Hoovera i Tafta, którzy — jak wiadomo — ostro zaatakowali politykę Trumana, określając ją jako katastrofalną dla Stanów Zjednoczonych. Truman jednak — wbrew oczekiwaniom — nie odpowiedział na szereg zarzutów, postawionych przez Hoovera i Tafta.

Prezydent Truman podkreślił, że rząd amerykański będzie nadal kontynuował swą dotychczasową politykę, tj. politykę agresji. W związku z tym prezydent USA ogłosił obszerny program zbrojeń zarówno dla Stanów Zjednoczonych, jak i dla krajów Europy zachodniej, zależnych od USA. Mówca oznajmił, że wzmożenie zbrojeń pociągnie za sobą znaczne zwiększenie podatków i w rezultacie — obniżenie stopy życiowej ludności.

Z uwagi na to, że w Stanach Zjednoczonych narasta inflacja i wartość realna płac obniża się — Truman zapowiedział m. in. „poprawienie" ustawodawstwa pracy. Mówca dał do zrozumienia, że ustawodawstwo pracy ulegnie dalszej faszyzacji, stwierdzając, że między robotnikami a pracodawcami muszą istnieć „mocne więzy". Takimi słowami Truman określa politykę dalszego ograniczania prawa strajku, swobody zrzeszania się robotników i politykę zamrażania płac.

Mówiąc o możliwości rokowań ze Związkiem Radzieckim, Truman równocześnie rzucił pod adresem ZSRR stek wulgarnych oszczerstw.

USA wspierają nadal klikę Czang Kai-szeka

Realizując swe agresywne plany wobec Chińskiej Republiki Ludowej, rządy Stanów Zjednoczonych w dalszym ciągu okazuje pomoc militarną klice Czang Kai-szeka na Taiwanie.

Według doniesień prasy amerykańskiej, powołującej się na źródła oficjalne, w ciągu ostatnich kilku tygodni na wyspę Taiwan została wysłana broń oraz poważne ilości materiałów wojennych, łącznej wartości około 10 milionów dolarów.

Za pokojem przeciw Eisenhowerowi manifestuje lud francuski

Ludność stolicy Francji nadal manifestuje swój wrogi stosunek do „europejskiego Mac Arthura" — gen. Eisenhowera, który przybył z Ameryki jako świeżo mianowany dowódca tzw. „sił atlantyckich".

Silne oddziały policji i żandarmerii strzegą hotelu „Raphael" — „prywatnej rezydencji" Eisenhowera w Paryżu oraz hotelu „Astoria" — tymczasowej siedziby jego sztabu.

Pragnąc zaprotestować przeciwko pobytowi Eisenhowera i przeciwko zbrojeniom w Niemczech zachodnich zastrajkowali na pewien czas robotnicy kilku oddziałów zakładów „Renault", personel ministerstwa b. kombatantów, robotnicy zakładów metalurgicznych „Coeur" w Gennevilliers, dokerzy w Calais i pracownicy tamtejszych zakładów budowlanych. Załogi różnych fabryk, pracownicy samorządowi z St. Denis, Federacja Francuskiej Partii Komunistycznej z Seine-et-Loire, Republikański Związek b. Kombatantów i inne organizacje zainicjowały zebranie, na którym omówiona będzie sprawa proklamowania strajku protestacyjnego w całym okręgu paryskim. Matki kilku dzielnic Paryża zapowiedziały, że w dniu tego strajku nie wyślą do szkoły swych dzieci.

Związek Republikańskiej Młodzieży Francuskiej i katolicka młodzież robotnicza ogłosiły w fabryce „Citroena" wspólny apel.

Krajowa Rada Bojowników o Wolność i Pokój ogłosiła protest przeciwko przybyciu do Francji Eisenhowera. W proteście tym czytamy m. in.: „Popieramy wszelkie protestacyjne demonstracje, wyrażające oburzenie narodu francuskiego na zainstalowanie się w naszej stolicy człowieka, nazwanego przez prezydenta USA „europejskim Mac Arthurem". Nie chcemy widzieć w Europie nowej Korei, nie chcemy, by Paryż doznał losu Seulu. Pragniemy pokoju!

Dziennik „Humanite" podkreśla, że manifestacje wrogości wobec Eisenhowera zmusiły czynniki oficjalne do odwołania programu uroczystości wojskowych, związanych z jego przybyciem.

Strajki robotników włoskich

Według doniesień z Paryża, generał Eisenhower przybędzie w dniu 18 stycznia do Rzymu celem odbycia rozmów z rządem włoskim. Wiadomość ta wywołała wzburzenie i liczne protesty wśród robotników i młodzieży wielu prowincji Włoch.

Jak donosi „Unita", w szeregu miast kraju miały miejsce krótkotrwałe strajki protestacyjne z udziałem młodzieży. W Breście 2 tysiące robotników jednej z fabryk przerwało pracę i urządziło wiec protestacyjny w centrum miasta. Żywiołowe strajki odbyły się również w okolicach Neapolu. W licznych zakładach pracy w całych Włoszech robotnicy uchwalają rezolucje w obronie pokoju, protestują przeciwko przyjazdowi Eisenhowera i potępiają wyścig zbrojeń.

Pragniemy pokoju

Dzieci NRD do dzieci polskich

Wychodzące w Niemieckiej Republice Demokratycznej pismo „Die Tat" — organ VVN (Związek Bojowników z Faszyzmem i Ofiar hitlerowskich obozów koncentracyjnych) opublikowało ostatnio list młodej Polki, Mirosławy Kowalczyk — sieroty po b. bojowniku o wolność i demokrację, do dzieci niemieckich. W związku z opublikowanym listem Zarząd Główny Związku Bojowników o Wolność i Demokrację otrzymał pismo od sekretarza generalnego VVN — Harry Kuhna, w którym podkreśla on wielkie zainteresowanie, jakie wywołał wśród dzieci NRD list młodej Polki. Jednocześnie sekretarz gneralny VVN załączył kilkadziesiąt listów dzieci szkolnych NRD, które pragną nawiązać korespondencyjną łączność z dziećmi polskimi.

Dzieci niemieckie opisują życie i pracę pionierów NRD, ich wolę walki o pokój i zjednoczenie Niemiec.

„Droga dziewczynko z Polski — pisze Wolfgang Wiese z Hettstedt — **bardzo mi przykro, że nie masz rodziców. Także i u nas w Niemczech wiele dzieci straciło przez wojnę swoich rodziców i dlatego my nie chcemy więcej wojny. Pragniemy przyjaźni ze wszystkimi kochającymi pokój ludźmi na świecie"...**

Uczennica Erika Heide z Bad Doberen pisze: „Mamy z matką i bratem wielkie zmartwienie, bo nasz kochany ojciec nie wrócił z wojny. W Niemczech jest wiele zniszczeń, ale dzięki naszemu rządowi z Wilhelmem Pieckem na czele, nasze życie bardzo się polepszyło. Najwięcej u nas ludzie narzekają, że Niemcy są jeszcze ciągle rozdzielone na dwie części. Wszyscy walczymy o pokój i zjednoczenie"...

Marynarze z pododdziału bosmata Bzducha pilnie uczą się nowego regulaminu

Chcąc dokładnie opisać formy zapoznawania marynarzy z nowym regulaminem, na wstępie pragnę opisać formy pracy podoficerów naszej jednostki, którzy są bezpośrednimi wykładowcami i instruktorami marynarzy we wprowadzeniu w życie poszczególnych punktów nowego regulaminu.

Z chwilą wydania nowego regulaminu każdy z nas podoficerów musiał się przede wszystkim zapoznać dokładnie z nowym regulaminem.

W tym celu w jednostce odbył się instruktarz pokazowy, na którym dokładnie zapoznaliśmy się z podstawowymi postanowieniami regulaminu. W dniu następnym jednostka nasza wymaszerowała na plac ćwiczeń i po sformowaniu kolumny ćwiczebnej przystąpiliśmy do instruktażu pokazowego z poszczególnymi pododdziałami.

Bosmat Bzduch, jeden z najlepszych podoficerów naszej jednostki w wyszkoleniu liniowym i politycznym, wykazał i tym razem, że jest wzorem instruktora. Pododdział jego najszybciej z pozostałych opanował chwyty bronią, zwroty w miejscu i marszu.

Dzięki czemu marynarze z pododdziału bosmata Bzducha opanowali tak łatwo temat tych zajęć?

Chcąc uczyć drugich, trzeba samemu gruntownie opanować wykładany temat — mówi bosmat Bzduch. Poza tym marynarze dzięki pracy agitatorów jak st. mar. Łabęda, st. mar. Borowy dokładnie wiedzą o znaczeniu naszego regulaminu.

Jest przerwa. Grupa marynarzy czyta z zajęciem „Biuletyn informacyjny" redagowany na ćwiczeniach przez st. mar. Łabędę. Biuletyn ten popularyzuje osiągnięcia marynarzy w mustrze. Oto wyróżniający się: mar. Rekowski. Naskręt, Piekarski i Borkowski, którzy w pierwszym dniu ćwiczeń osiągnęli najlepsze wyniki w nauce.

Jest też w biuletynie miejsce dla takich marynarzy, którzy nie przykładali się do zajęć i robią słabe po tępy. To mar. Żyła i mar. Boroń.

Tym słabszym marynarzom koledzy postanowili wspólnie pomóc, aby podnieść jeszcze bardziej poziom całego pododdziału.

Nowy regulamin wprowadził w nasze życie wojskowe, na prawdę demokratyczne formy, uczymy się go chętnie i sumiennie go w naszym codziennym życiu stosujemy.

bosmat B. Michałek

Nocne zajęcia taktyczne stały się sprawdzianem naszych umiejętności marynarskich

Zbliża się wieczór. Dowódcy pododdziałów zarządzają zbiórkę w pełnym uzbrojeniu. Szybkim krokiem idziemy na plac ćwiczeń. Tu następuje krótki wykład o czekającym nas ćwiczeniu, po czym st. bosman Alankiewicz wraz z grupą marynarzy odchodzą zająć pozycje obronne. Reszta pododdziału rusza biegiem na podstawę wyjściową. Posuwamy się w napięciu z jednej linii ogniowej na drugą, padając gdy „nieprzyjaciel" oświetla rakietami. W końcu pada rozkaz rozpoczęcia natarcia.

Po zakończeniu ćwiczeń dowódca zarządził zbiórkę, po czym przeprowadził szczegółowe omówienie wykonania ćwiczenia, charakteryzując wszystkie niedociągnięcia, stawiając wszystkie dobre momenty jako przykład.

Wracamy w kierunku koszar. Naraz pada rozkaz „Nieprzyjaciel z prawej". Nastąpiło krótkie zamieszanie, nikt się tego nie spodziewał. Lecz wszyscy szybko się zorientowali i zajęli stanowiska. Po chwili wzięto jeńca, którego doprowadzono pod bronią do dowódcy.

Wzorowo wykonał rozkaz mar. Dyszkant który otrzymał pochwałę za doskonałą obserwację.

Po powrocie do koszar wszyscy długo i z zajęciem dyskutowali nad sposobami zajmowania stanowiska, nad przeprowadzeniem zwiadu, itp.

Doświadczenia z przeprowadzonego ćwiczenia stały się nie tylko sprawdzianem naszych umiejętności, ale i doskonałą lekcją, z której w pełni skorzystaliśmy.

mar. Edmund Łęcki

Mat Ławniczak wzorowo dba o mienie wojskowe

Regulamin Służby Wewnętrznej mówi w punkcie drugim:

„Żołnierz winien... dbać o swą broń oraz mienie wojskowe i państwowe..."

Dlatego też jednym z najważniejszych obowiązków marynarza jest sumienna pielęgnacja broni i sprzętu, utrzymywanie go w stałej gotowości bojowej. Wiemy wszyscy, że starannie utrzymana i konserwowana broń nigdy nie zawiedzie w potrzebie, że będzie nam tym dłużej służyć, im bardziej będziemy się o nią troszczyli.

Przykładem wzorowej troski o broń i sprzęt jest zbrojmistrz naszego pododdziału, mat Ławniczak. Pomieszczenie na broń i całą zbrojownię utrzymuje on we wzorowym porządku, troszczy się on należycie o konserwację broni, uczestniczy w każdym czyszczeniu broni przez marynarzy, udzielając im wskazówek i pokazując, jak należy broń czyścić.

W czasie przeglądów broni, bada jej stan i sprawdza czy nie ma uszkodzeń. Jeśli takie istnieją, tłumaczy marynarzom przyczyny ich powstania oraz sposoby usunięcia. Dzięki temu każdy z nas zna swą broń dokładnie i posługuje się nią coraz umiejętniej.

W pracy swej mat Ławniczak korzysta wiele z doświadczeń żołnierzy radzieckich, z którymi zapoznaje się z broszur, książek i prasy, a doskonałe wyniki są najlepszym świadectwem ich wielkiej wartości.

Postępowanie mata Ławniczaka stało się wzorem dla całego naszego pododdziału. Idąc jego śladami wiemy, że broń nasza jest w stałej gotowości bojowej, że nas nie zawiedzie, jak nigdy nie zawiodła żołnierzy bohaterskiej Armii Radzieckiej.

mat Balicki

Organizacja partyjna troszczy się o wzrost swych szeregów

Doceniając realizację wytycznych IV Plenum nasza Podstawowa Organizacja Partyjna systematycznie pracuje nad ZMP-owcami, aby móc najlepszych przyjąć w poczet kandydatów PZPR. Poszczególni tow. partyjni pracują indywidualnie nad ZMP-owcami, przyczyniając się przez to do podniesienia ich świadomości politycznej. Systematyczne oddziaływanie i opieka członków partii nad ZMP-owcami dała już konkretne rezultaty, gdyż na tym odcinku mamy już poważne osiągnięcia.

Dzięki skutecznej pracy Podstawowej Organizacji Partyjnej przez cały okres szkolenia wzrósł poziom dyscypliny i świadomości elewów, co daje możność dalszej skutecznej pracy nad poszczególnymi z nich.

W okresie szkolenia jesienno-zimowego, wyłonili się nowi przodownicy ZMP-owcy, kol. kol. Greń i Gaduła, którzy po wzorowym przygotowaniu przez tow. partyjnych Guzka i Małolepszego, wyrazili swą chęć wstąpienia w poczet kandydatów PZPR.

Ostatnio przyjęliśmy tow. Kosmalę, a obecnie tow. Tytus, Niewiadomski, Greń i Białoń pracują nad przygotowaniem dalszych kolegów.

Pracy jest nie mało — gdyż należy dokładnie zapoznać ich z podstawami ideologicznymi PZPR ze Statutem i realizowaniem jego wytycznych w życiu codziennym. Pozatem należy kandydatowi służyć radą i pomocą w wykonaniu powierzonych mu zadań, oraz kontrolować go jak on się wywiązuje z nałożonych zadań i obowiązków i jak je realizuje, jakie ma w tym trudności i jak je pokonuje.

Towarzysze nasi rozumieją wagę tego zagadnienia i poświęcają dużo czasu dla należytego wykonania tych zadań, zdają sobie doskonale sprawę, że każdy nowy towarzysz — to jeszcze jeden świadomy bojownik o pokój i socjalizm, to jeszcze jeden świadomy wychowawca kadr marynarskich Ludowej Marynarki Wojennej.

mat elew Edward Szewczyk

SPORT W JEDNO TKACH

Mamy już wyniki w pracy nad umasowieniem sportu w naszej jednostce

W jednostce naszej bardzo źle przedstawiało się zagadnienie masowości sportu. Jedyna sekcja jaka istniała, to sekcja piłki nożnej. Gdy wspólnie z kol. MITKĄ zaczęliśmy uprawiać gimnastykę, wielu kolegów śmiało się z nas, że udajemy sportowców itp. My jednak, nie zrażając się, trenowaliśmy i powoli dochodziliśmy do coraz lepszych wyników.

Wówczas koledzy zaczęli przyglądać się z zainteresowaniem naszej pracy. W niedługim czasie i inni kol. jak kol. ANDREJENKO i WILK zaczęli wraz z nami trenować i przekonali się, że poszczególne ćwiczenia nie tylko nie są nieosiągalne lecz przy solidnym treningu łatwe.

Dziś możemy się poszczycić nie tylko zmontowaniem sali gimnastycznej, przy budowie której wiele pracował m. in. nasz instruktor WF, mat NOGAJ, mar. MITKA i inni, lecz i tym, że mamy coraz więcej kolegów uprawiających z zapałem gimnastykę. Każdą wolną chwilę poświęcamy na ćwiczenia, zachęcając tym kolegów, z których wielu potrafi już wykonać takie ćwiczenia jak np. stójka na poręczach, pomimo że kilka miesięcy temu nie mogli wciągnąć się na drążek.

W pracy nad umasowieniem gimnastyki w jednostce, wiele pomogła nam organizacja partyjna i zarząd ZMP. przez szeroką mobilizację członków. Wyniki tej pracy już widzimy. Są one zapowiedzią jeszcze szerszego rozwoju wychowania fizycznego i sportu w naszej jednostce.

mar. M. KEDZIA

Z POMOCĄ AGITATOROM

NIEMIECKA REPUBLIKA DEMOKRATYCZNA szermierzem zjednoczenia Niemiec

Przewodniczący Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Johannes Dieckmann, wystosował do przewodniczącego Bundestagu w Bonn list, w którym podkreślił konieczność rychłego porozumienia między przedstawicielami obu części Niemiec w myśl propozycji premiera NRD, Otto Grotewohla.

Miesiąc upłynął od chwili skierowania do kanclerza „rządu" w Bonn, Adenauera, przez premiera Grotewohla pisma proponującego utworzenie ogólnoniemieckiej rady ustawodawczej, złożonej na zasadzie parytetu z przedstawicieli Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemiec Zachodnich. Zadaniem tej rady miałoby być przygotowanie utworzenia ogólnoniemieckiego rządu tymczasowego, udzielnie konsultacji rządom ZSRR, USA, W. Brytanii i Francji przy opracowaniu traktatu pokojowego oraz przedstawienie powyższym rządom do zatwierdzenia wszelkich propozycji, zmierzających do utworzenia ogólnoniemieckiego rządu.

W piśmie swym premier Grotewohl podkreślił, że propozycja utworzenia ogólnoniemieckiej rady ustawodawczej mogłaby zostać przedłożona narodowi niemieckiemu który na drodze referendum zadecydowałby o przyjęciu lub odrzuceniu propozycji.

Przyjęcie propozycji premiera Grotewohla stanowiłoby pierwszy krok na drodze do zjednoczenia kraju. Propozycje te, zgodne z uchwałami poczdamskimi i oparte na Deklaracji Pra kiej w sprawie demilitaryzacji Niemiec, wywarły ogromne wrażenie w całych Niemczech, wrażenie, które dobrze odzwierciedlił francuski dziennik „Le Monde", pisząc:

„W gruncie rzeczy ani jeden Niemiec nie mógłby nie zgodzić się z propozycjami Grotewohla".

Do kancelarii Adenauera codziennie napływają tysiące listów, depesz i rezolucji, wzywających Bonn do podjęcia rozmów, zaproponowanych przez premiera Grotewohla.

Propozycje premiera Grotewohla odpowiadają pragnieniom milionów Niemców różnych przekonań, gdyż wskazują drogę do zlikwidowania podziału Niemiec i stworzenia warunków ich pokojowego zjednoczenia.

Nie tylko komuniści niemieccy, stojący na czele walki o pokojowe, zjednoczone Niemcy, nie tylko robotnicy, lecz również inne warstwy społeczeństwa zachodnio-niemieckiego widzą, jak wielkie niebezpieczeństwo dla narodu niemieckiego przedstawia polityka imperialistów amerykańskich, zmierzająca do użycia narodu niemieckiego w przygotowywanej wojnie przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

„Dla każdego Niemca — pisała gazeta „Tägliche Rundschau" komentując propozycje premiera Grotewohla — wybiła godzina decyzji. Kto odrzuca propozycje Grotewohla, bierze na siebie odpowiedzialność za nieszczęście i ruiny, które Niemcom i całemu światu przyniesie nowa wojna".

Jasne jest bowiem, że problem zjednoczenia Niemiec nierozerwalnie wiąże się z problemem niedopuszczenia do remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, niedopuszczenia do włączenia Niemiec Zachodnich do obozu imperialistycznej agresji, niedopuszczenia do wykorzystania narodu niemieckiego w charakterze mięsa armatniego dla imperialistów amerykańskich.

Społeczeństwo Trizonii odpowiedziało pozytywnie na propozycje premiera Grotewohla, ale Adenauer, „kanclerz" z łaski amerykańskich imperialistów, odpowiedzi na propozycje dotychczas nie udzielił.

Z głosami usprawiedliwiającymi milczenie Adenauera rozprawił się przed paroma dniami premier Grotewohl na łamach dziennika „Neues Deutschland". „Argument" kół adenauerowskich, że rzekomo statut okupacyjny nie pozwala na prowadzenie rozmów z obcymi państwami, premier Grotewohl obalił stwierdzeniem, że Niemcy Demokratyczne nie są państwem obcym, lecz częścią Niemiec. Premier Grotewohl rozprawił się również z „argumentami", jakoby żądanie utworzenia ogólnoniemieckiej rady ustawodawczej na zasadzie parytetu było niesprawiedliwe. Premier Grotewohl w artykule swym wyjaśnia, że w proponowanych przez niego rozmowach nie może być „uchwał większości" lecz tylko wzajemna zgoda. Bez takiej zgody rozmowy nie mogą dać pożądanych rezultatów.

Koła adenauerowskie, występując przeciwko zasadzie parytetu, ujawniają swe rzeczywiste plany. Nie chcą one rzeczowej dyskusji, w toku której zapadają decyzje. Chciałyby po prostu narzucić swoją wolę. W zamiarach ich nie leży wzajemna zgoda i porozumienie, lecz dyktat.

List przewodniczącego Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wzywający do udzielenia odpowiedzi na propozycje premiera Grotewohla, jest jeszcze jednym dowodem konsekwentnie pokojowej polityki Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która walcząc o zjednoczenie Niemiec, walczy o szczęście i pokojową przyszłość narodu niemieckiego, walczy o wytrącenie z rąk amerykańskich podżegaczy wojennych jednego z podstawowych elementów ich polityki przygotowania wojny. I dlatego nie tylko naród niemiecki, lecz również wszystkie miłujące pokój narody oceniają propozycje Grotewohla, jako cenny wkład w dzieło walki o pokój i domagają się niezwłocznego ich przyjęcia.

Tylko do użytku wewnętrznego w jednostkach Marynarki Wojennej. Poza teren jednostki nie wynosić.

Redakcja: Gdynia, ul. Waszyngtona 44. Redaguje: Zespół. Wydaje: Zarząd Polityczny Marynarki Wojennej WPW Gd. — 24 — W-2-10009